

Nie choinka a podłaźniczka

Data publikacji: 23.12.2020 12:40

Większość z nas nie wyobraża sobie Świąt Bożego Narodzenia bez choinki – symbolu szczęścia i odrodzenia. Pod pięknie udekorowanym drzewkiem zwykle można znaleźć prezenty świąteczne. Jednak w rejonie Śląska Cieszyńskiego w dawnych czasach tradycyjna choinka wyglądała nieco inaczej niż obecnie.



podłaźniczka/ fot. wikipedia.pl

Choinka to tradycyjny symbol szczęścia odrodzenia. Dawniej Choinka była zawsze zielona, gdyż w domach znajdowały się tylko żywe drzewka. Obecnie, gdy dostępne są sztuczne choinki, istnieje więcej wariacji kolorystycznych. Jednak na Śląsku Cieszyńskim choinka nie zawsze miała formę stojącego drzewka - **Chyba najpopularniejszym symbolem bożonarodzeniowym jest choinka. Ten świąteczny atrybut - symbol odrodzenia i wiecznego życia - miał postać podłaźnika/połaźniczki bądź stojącego drzewka. Zgodnie z przekazami ludycznymi choinka pojawiała się w przestrzeni domu najczęściej w Wigilię i pozostawiano ją tam do święta Objawienia Pańskiego (Trzech Króli) bądź Ofiarowania Pańskiego (Matki Boskiej Gromnicznej). Jej wyjątkowy, symboliczny wymiar podkreślano odpowiednim usytuowaniem (np. ustawieniem w widocznym miejscu lub - jeśli był to podłaźnik - zawieszeniem w przestrzeni również nacechowanej symbolicznie)** - wyjaśnia dr hab. Grzegorz Studnicki, prof. UŚ z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej.

Sama podłaźniczka może nieco przypominać znane nam dzisiaj ozdoby adwentowe. Zwykle był to czubek drzewka lub gałąź (koniecznie z drzewa iglastego), udekorowana ozdobami, wykonanymi w domowym zaciszu – najczęściej papierowymi. Tradycja dekorowania podłaźniczki, zamiast tradycyjnej choinki najczęściej pojawiała się w rejonach górskich – na Podhalu oraz w Beskidzie Śląskim. Wciąż w domostwach, gdzie kultywowane są tradycje Górali Beskidzkich, można zaobserwować właśnie udekorowaną podłaźniczkę, tradycja najprawdopodobniej pochodzi od Wołosów.